

## Wyjątkowe obchody – 8 maja 2020 r.

To zdjęcie obiegało na początku maja saksońskie media. Nad Nysą Łużycką, na moście Staromiejskim, który łączy Goerlitz ze Zgorzelcem odbywały się obchody 75 rocznicy zakończenia II Wojny Światowej. Uczestniczyli w nich przedstawiciele polskich władz samorządowych, przedstawiciele rządu Wolnego Kraju Saksonia, burmistrzowie miast Goerlitz i Zgorzelca oraz przedstawiciele Kościołów.

W związku z pandemią koronawirusa w obchodach mogła wziąć udział jedynie niewielka liczba osób. Ze względu na zamkniętą od kilku tygodni granicę z Polską oficjalni delegaci oraz nieliczni przechodnie zebrali się po obu stronach granicy, na moście przedzielonym metalowym ogrodzeniem. Ogrodzenie przystrojono białymi i czerwonymi różami. Tuż przed rozpoczęciem uroczystości zauważyłem po drugiej stronie ogrodzenia przedstawiciela Diecezji Legnickiej – księdza dziekana z sąsiedniego dekanatu. Podanie ręki, przekazanie znaku pokoju, tak normalne do tej pory, było ze względów sanitarnych niemożliwe. Co robić? Nie zastanawiając się długo skinąłem na mojego Współbrata, podeszliśmy obaj do ogrodzenia i przywitaliśmy się, dotykając łokciami, zamieniając przy tym kilka słów pozdrowienia.

Powiedzenie „rozpychać się łokciami”, którego używamy czasami opisując bezwzględne, nieliczące się z innymi zachowanie, nabrało nagle nowego znaczenia. Dwa łokcie jako sposób kontaktu i znak łączności. Ta scena musiała zafascynować także fotoreporterów.

W dniu tak ważnej rocznicy chciałem nie tylko mówić o zakończeniu II Wojny Światowej, ale również gestem wyrazić pokój i przyjaźń panujące między naszymi narodami. Dla naszego miasta szczególnie bolesnym był fakt, że z powodu pandemii nie mogliśmy wspólnie i licznie uczestniczyć w obchodach zakończenia II Wojny Światowej.

Czas pandemii zmusza nas do kreatywności. I to dobrze. Bo stosując się do obowiązku zachowania dystansu społecznego i przestrzegania reguł odstępu, potrzeba jednak od czasu do czasu zwykłej, bezpośredniej komunikacji. Wirtualne spotkania „w sieci” nigdy jej w pełni nie zastąpią. Jesteśmy po prostu tak stworzeni przez Boga, że potrzebujemy od czasu do czasu bliskości. Jest to jedno z następstw Wcielenia. Bóg tak bardzo pragnął bliskości z ludźmi, że sam stał się człowiekiem. Na szczęście!

Ufajmy, że wkrótce również i na naszej granicy będziemy znowu mogli spotykać się bez bariery z metalowego ogrodzenia, podając sobie na powitanie dłonie.

Biskup Diecezji Goerlitz  
Wolfgang Ipol